



### 52 miliony zł straty na skutek „działalności” zdziczałych psów i kotów!

Problem obecności psów i kotów w polskich łowiskach w kontekście możliwości ich odstrzału w myśl obowiązującego obecnie polskiego prawa „elektryzuje” i dzieli środowisko osób zainteresowanych tym tematem od dawna. Liczne organizacje proekologiczne nawołują do wprowadzenia całkowitego zakazu strzelania do psów i kotów. W opozycji do nich stawiani są myśliwi. Co ciekawe cele i założenia przyświecające obu opcjom wydają się być bardzo podobne lecz jak pokazuje praktyka i rzeczywistość ich rozumienie oraz interpretacja wydaje się być dokonywana na podstawie zupełnie innych kryteriów i pod diametralnie różnym kątem. Środowisko łowieckie zdaje się dostrzegać jednak pewne aspekty z szerszej perspektywy i co najważniejsze nie tak jednostronnie jak jego oponenti.

Zwierzęta domowe nie są naturalnym elementem przyrody. Oswojone dawno temu przez człowieka wciąż wymagają jego bezpośredniego i bezwzględного nadzoru, gdyż w każdym psie i kocie drzemie atawistyczny pierwiastek drapieżnika. To właśnie on może przynosić pejoratywne skutki dla mieszkańców lasów i pól. Skutkiem tym jest często długie i powolne umieranie w męczarniach, poprzedzone wcześniejszym okresem stresu oraz niepokoju. Takie dramaty dzieją się jednak najczęściej w ukryciu, poza wzrokiem i świadomością właścicieli psów. Wielu z nich nie zdaje sobie nawet sprawy z negatywnych konsekwencji swoich poczynań pragnąc jedynie umożliwić swym podopiecznym zaspokojenie potrzeby ruchu na niedzielnym spacerze po lesie. Jednak ta grupa czworonogów, nie wpływa tak destrukcyjnie jak psy oraz koty „rekrutujące się” z obszarów wiejskich, zmuszone do samodzielnego wspinania się na szczyt łańcucha pokarmowego poprzez zaniedbania w zakresie zapewnienia podstawowych i fundamentalnych potrzeby przez ich właścicieli. Co gorsze zjawisko to stało się już poniekąd wytrwale podtrzymywaną tradycją wsi polskiej. Generalnie do wspomnianej kategorii zwierząt zaliczyć można zarówno psy zdziczałe (**272 469 szt.**), pozbawione wszelkiej opieki oraz dozoru ludzkiego jak i te wspomniane wcześniej i puszczane celowo samopas (**681 028 szt.**), w celu



„wyżywienia się”. Analogicznie wygląda sytuacja w przypadku bezkarnie penetrujących pola i łąki kotów, których oszacowana w ciągu ostatnich 8 lat liczba wynosi **665 679 szt.**

W oparciu o statystyki prowadzone przez PZŁ w ostatnich 7 lat może stwierdzić, iż skala problemu pomimo dokonywanych z konieczności odstrzałów szkodników łowieckich jakimi stają się psy bądź koty i tak jest ogromna. Dotyczy to zarówno liczby zagryzionej zwierzyny różnych gatunków łownych (**222 357 szt.**) (a także zwierząt gospodarskich (1821szt.)) jak i wymiernego efektu ekonomicznego. Ten ostatni osiągnął we wspomnianym okresie zaskakująco wysoką wartość (**369 305 280,00 zł**).

Niepokojącym zatem wydaje się fakt, iż praktykowany dotychczas odstrzał zdziczałych i błąkających się psów oraz kotów pozwalający na względne kontrolowanie zjawiska mógłby zostać wyeliminowany. Nie ulega wątpliwości, iż pozbawienie życia tych bliskich ludziom zwierząt jest rozwiązaniem ostatecznym i dyskusyjnym, niestety najskuteczniejszym i uzasadnionym. Nie oznacza to jednocześnie, iż myśliwi nie nadużywają swoich uprawnień w tym zakresie. Na poparcie powyższych słów warto przytoczyć dane dotyczące bezprawnego odstrzału psów przez członków PZŁ, których odnotowano w ciągu ostatnich ośmiu lat zaledwie 40. Polski Związek Łowiecki dokłada wszelkich starań, aby ewentualne zaistniałe przypadki nadużyć surowo karać, a dopuszczających się ich myśliwych piętnować. Głęboko zakorzeniona rola psa w życiu łowieckim całych pokoleń myśliwych wiąże się nierozzerwalnie z długą historią samego łowiectwa oraz pięknymi tradycjami cenionymi i kultywowanymi po dziś dzień przez środowisko myśliwskie. Należy w tym miejscu również dodać, iż bardzo wielu członków PZŁ jest właścicielami czworonogów i to najczęściej występujących w podwójnej roli niezastąpionych pomocników łowów, a także często po prostu miłych towarzyszy czy nawet niemalże pełnoprawnych „członków” ich rodzin.

PZŁ z niepokojem obserwuje plany wprowadzenia zakazu odstrzałów zdziczałych psów i kotów przede wszystkim ze względu na fakt niedostrzegania obecnie innej, skutecznej dla niego alternatywy. Sugerowana



propozycja odłowu psów i kotów budzi wśród członków Zrzeszenia poważne i wydaje się uzasadnione wątpliwości powodując przy tym pojawienie się szeregu zasadniczych pytań. Pomijając fakt trudnej technicznie do przeprowadzenia metody odłowu psów i kotów w terenie, dyskusję prowokuje zamiar scedowania tych czynności właśnie na myśliwych. Istotną sprawą jest problem finansowania całego przedsięwzięcia. Niejasności pojawiają się w momencie próby wskazywania podmiotu na jaki spadnie pokrywanie kosztów chociażby samego odłowu zwierząt. Czy będzie to leżało w gestii gminy czy obarczeni zostaną tym także myśliwi? Obiekcje budzi również niewiadoma dotycząca tego od kogo dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich będą mogli uzyskać rekompensatę za szkody wyrządzone w zwierzostanie przez kłusujące psy i koty. Gdzie będą trafiać schwytane zwierzęta? Kto zapewni im warunki do dalszej egzystencji i będzie partycypował w kosztach ich opieki weterynaryjnej oraz wyżywienia?. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia zwłaszcza obecnie, w dobie przepełnienia i ciągłych kłopotów finansowo- materialnych z jakimi borykają się praktycznie wszystkie schroniska w kraju. Trudno jest również wskazać jednostkę, która weźmie na swoje barki ciężar związany z odpowiedzialnością za zdarzające się jednak przypadki (6683) pogryzień ze strony blakających się psów i kotów.

Polski Związek Łowiecki dostrzegając dalekosiężne negatywne oddziaływanie drapieżników synantropijnych na zwierzynę łowną stoi na stanowisku, iż zniesienie możliwości ich odstrzału spowoduje drastyczne spotęgowanie tej niepożądanego tendencji. Ponadto bez sprzecznie uważa, a tym samym sugeruje skoncentrowania uwagi przede wszystkim na działaniach mających na celu szeroko rozumianą edukację przyrodniczą mieszkańców wsi ze szczególnym uwzględnieniem problemu opieki nad posiadanyimi przez nich zwierzętami towarzyszącymi. Ze swojej strony PZŁ może zagwarantować dobrą wolę i weryfikację dotychczas obowiązujących przepisów w celu zaostrenia przewidywanych do stosowania sankcji i konsekwencji wyciąganych wobec członków PZŁ w przypadkach nieuzasadnionych odstrzałów psów lub kotów.